Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

# REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ, WTOREK, 2 KWIETNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 89

# Potworny mord żony i dziecka.

## Robotnik sezonowy zarąbał na śmierć swą 25 letnią małżonkę oraz półroczne dziecko.

Do czego prowadzi głęboko zakorzeniony alkoholizm w Łodzi, niechaj świadczą kroniki wydarzeń policyjnych, notowanych zwłaszcza w dni świąteczne. Święta Wielkiejnocy zakłócone zostały poważnie potwornym wypadkiem żonobójstwa i dzieciobójstwa.

Wypadek ten miał miejsce wczoraj o godz. 5.15 na posesji domu przy ulicy Konstantynowskiej 75. W domu tym w jednej z suteryn zajmuje jednopokojowe mieszkanko małżeństwo Graczyk. Feliks Graczyk i żona jego 25-letnia Zofja posiadają dwoje dzieci, z których córka Eugenja liczy lat 4, drugie posiada zaledwie pół roku i jest nieochrzczone. Ojciec rodziny Feliks Graczyk był z zawodu miejskim robotnikiem sezonowym, a w okresie ostatnim pozbawiony pracy korzystał z zapomogi jako bezrobotny.

Niepowodzenia życiowe doprowadzały niejednokrotnie Graczyka do skrajnej ostateczności. Rozpił się on zapominając o swych obowiązkach rodzinnych.

PIJAŃSTWO BYŁO KOŚCIĄ NIEZGODY POMIĘDZY MAŁŻONKAMI.

Na tem tle powstawały często kłótnie i gorszące zajścia małżeńskie, w czasie których zwykle Graczyk groził żonie zabójstwem i wymordowaniem rodziny.

Punkt kulminacyjny nastąpił w dniu wczorajszym w następujących okolicznościach. Żona Graczyka zwróciła się do jednej ze swych sąsiadek niejakiej Małkowskiej, zamieszkującej również w suterynie, prosząc by córkę jej Eugenję zabrała z sobą do kina. Prośbie Graczykowej Małkowska uczyniła zadość, zabierając z sobą dziewczynkę.

W godzinach wieczorowych Graczykowie jak zwykle zasiedli do posiłku. Graczykowa usiadła przy stole z półrocznym synkiem na ręku. Wkrótce między małżonkami wywiązała się awantura, w czasie której wyprowadzony z równowagi Graczyk w chwili, gdy żona jego czyniła mu wymówki,

CHWYCIŁ TASAK I RZUCIWSZY SIĘ NA KOBIETĘ, ZADAŁ JEJ KILKA CIOSÓW W GŁOWĘ I RAMIONA.

Przerażona kobieta z bólu krzycząc i wzywając pomocy rzuciła się ku drzwiom i otworzywszy je usiłowała wybiec na korytarz. Nikt z sąsiadów mimo krzyków nie odważył się pośpieszyć z pomocą znając dobrze awanturnicze usposobienie Graczyka.

Bezbronna kobieta zdana była na łaskę i niełaskę awanturnika.

Za żoną swą wybiegł Graczyk a dopadłszy kobietę w sieni, zadając jej następne ciosy usiłował ją wciągnąć do mieszkania.

Nieświadom co czyni, śmiertelnie poranił swą żonę i pokaleczył dziecko. Wróciwszy do mieszkania Graczyk w jaknajlepszem usposobieniu, jakgdyby niepopełnił żadnego przestępstwa tańczył i śpiewał. Świadkami tak potwornej sceny byli przecież sąsiedzi, jednakże nikt z obecnych nie interwenjował w obawie przed następstwami. Jedna tylko z sąsiadek niejaka Bączkowska pobiegła do najbliższego posterunku policyjnego przy zbiegu ulicy Konstantynowskiej i Cmentarnej, gdzie powiadomiwszy posterunkowego Franciszka Klimkiewicza zażądała pomocy.

Policjant po przybyciu na miejsce zbrodni

STWIERDZIŁ ZGON GRACZYKOWEJ I ŚMIERTELNE PORANIENIE PÓŁROCZNEGO DZIECKA.

Wobec takiego faktu posterunkowy Klimkiewicz postanowił aresztować Graczyka.

Spotkał się jednak z poważnym oporem. Zawrzała walka. Graczyk nie pozwolił się obezwładnić. W pewnym momencie

CHWYCIWSZY TASAK, KOPIĄC POSTERUNKOWEGO USIŁOWAŁ ZADAĆ MU CIOS.

Przy najwyższym wysiłku udało się posterunkowemu Klimkiewiczowi obezwładnić zbrodniarza i związać go. Uczyniwszy to posterunkowy niezwłocznie powiadomił IV komisarjat policji. Na miejsce zbrodni przybył kierownik komisarjatu aspirant Lipski, który z kolei powiadomił telefonicznie naczelnika urzędu śledczego nadkomisarza Wajera.

Władze policyjno-śledcze pod kierownictwem nadkomisarza Wajera przeprowadziły skrupulatne dochodzenie, ustalając tło zajścia i fragmenty morderstwa.

Wszyscy sąsiedzi badani przez policję wydali jaknajgorszą opinję o Graczyku. Trupa zamordowanej kobiety odwieziono do prosektorjum, a śmiertelnie rannego chłopca niezwłocznie odwieziono do szpitala Anny Marji,

GDZIE WKRÓTCE OKOŁO GODZ. 10 WIECZOREM DZIECKO ZMARŁO.

Potworne to zajście wywołało przygnębiające wrażenie wśród lokatorów wspomnianego domu. (p).

## Mec. Paschalski obrońcą min. Czechowicza

### przed Trybunałem Stanu.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W kołach prawniczych stwierdzono, że obrońcą min. Czechowicza w Trybunale Stanu będzie adw. Paschalski. Mecenas Paschalski zapoznaje się obecnie z materjałem sprawy.

Sprawa wezwania świadków jeszcze nie jest aktualna.

Zwraca się uwagę na to, że adw. Pascholski należy do kół zbliżonych do rządu.

Proces min. Czechowicza zainteresował szerokie sfery adwokatów, którzy już rezerwują dla siebie miejsce na sali Sądu Najwyższego.

## 25-lecie ententy.

### Odezwa min. Brianda.

Paryż, 1 kwietnia
Polska Agencja Telegraficzna

Z okazji 25-lecia entente cordiale, Briand wydał odezwę, w której stwierdza, że wypadki historyczne dowiodły, jak wielkie znaczenie posiadała entente, która dała jaskrawy dowód woli pokojowej. Przeżycia wojenne wzmocniły zaufanie i współpracę anglo - francuską w kierunku utrwalenia pokoju. Wzajemne zorzumienie pomiędzy obu narodami istniejące, wspólność poglądów obu rządów stanowią o trwałości ententy, której 50-lecia mogą śmiało oczekiwać nasi spadkobiercy, a którą Briand proponuje nazwać „entente fraternelle".

## Warszawa—Sztokholm

### Uruchomienie komunikacji telefonicznej.

Warszawa, 1 kwietnia
Polska Agencja Telegraficzna

W dniu wczorajszym odbyła się inauguracja bezpośredniej komunikacji telefonicznej Warszawa — Sztokholm. Pierwsza rozmowa miała miejsce między szwedzkim ministerstwem poczt i telegrafów a posłem szwedzkim w Warszawie oraz pomiędzy posłem Rzplitej w Sztokholmie p. Rozwadowskim i nacz. wydz. M. S. Z. p. Tarnowskim.

## Zgon Herricka.

Paryż, 1 kwietnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zmarł tu ambasador amerykański Miron Herrick.

## Czy art. 116 obowiązuje?

### Los urzędników państwowych nie jest jeszcze zdecydowany.

Warszawa, 1 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W przedświątecznych numerach niektórych dzienników pojawiła się wiadomość, jakoby konferencja międzyministerjalna przy udziale delegatów Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstw oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego miała orzec, iż, wobec nie przedłużenia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnicy, dotychczas nieustaleni, zostają z dniem 1 kwietnia b. r. ustaleni automatycznie w służbie państwowej. Wiadomość ta jest nieścisła. W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się dnia 27 marca konferencja z udziałem delegatów wszystkich ministerstw, na której rozważano sytuację, wytworzoną wskutek niezałatwienia przez ciała ustawodawcze projektu rządowego w sprawie przedłużenia terminu stabilizacji z art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Konferencja ta jednak nie rozstrzygnęła kwestji w sposób, podany przez dzienniki, ani też w konferencji tej nie brali udziału przedstawiciele Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

## Sojusz polsko-rumuński

### podstawą polityki rumuńskiej.

Paryż, 1 kwietnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Bawiący w Paryżu rumuński minister spraw zagranicznych Mironesco udzielił prasie wywiadu, w którym przedstawił obecne wytyczne polityki rumuńskiej. Mówiąc o stosunkach Rumunji z Polską minister oświadczył, iż niedawna jego podróż do Warszawy pozwoliła raz jeszcze stwierdzić istnienie węzłów sojuszu rumuńsko - polskiego. Zbytecznem jest, zaznaczył minister, podkreślać bezpodstawność pewnych fantastycznych informacyj, wedle których wizyta w Polsce miała oznaczać zapoczątkowanie dążenia do nowego ugrupowania, obejmującego Polskę, Węgry i Rumunję. Obecny rząd rumuński pozostaje całkowicie wierny Małej Ententcie, wierząc, iż wierność ta da się doskonale pogodzić z sojuszem z Polską. Jedyne nowe kombinacje polityczne, o których może być mowa, miałyby na względzie rozszerzenie Małej Ententy w kierunku Polski.

## Wznowienie komunikacji telefonicznej

### pomiędzy Rumunją a Węgrami po 13-o letniej przerwie.

Budapeszt, 1 kwietnia.

Komunikacja telefoniczna między Rumunją a Węgrami, przerwana podczas przystąpienia Rumunji do wojny światowej, a więc od zgóry 13-tu lat, została przywrócona w dniu 1-ym kwietnia r. b. Z tej okazji odbyła się już wstępna rozmowa telefoniczna między dyrektorem generalnym poczt Rumunji i dyrektorem generalnym poczt na Węgrzech, w czasie której wyrazili oni zgodnie pogląd, że podjęcie komunikacji telefonicznej posiada szczególną wagę, nie tylko dla obu zainteresowanych krajów, lecz także i dla stosunków ze Wschodem i Zachodem, a to tembardziej, że w niedługim czasie założony będzie między Budapesztem a Bukaresztem specjalny kabel.

## Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

### między Polską a Z. S. S. R.

Moskwa, 1 kwietnia.

W dniu 30 b. m. polski charge d'affaires p. Zieliezińskl wręczył rządowi Z. S. R. R. dokumenty ratyfikowania przez Polskę, a także, w imieniu rządu rumuńskiego, dokumenty ratyfikowania przez Rumunję protokółu moskiewskiego, dotyczącego przyśpieszenia wejścia w życie paktu Kelloga. Protokół o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych podpisany został przez Litwinowa i Zieliezińskiego.

# Podziękowanie

Dnia 29 stycznia 1929 r. udzieliłem zastępcy Banku Zaliczkowego Kredytowego w Krakowie, p. A. Komplowi w Łodzi, ul. Prez. Narutowicza 5, zamówienia na zakupno jednej dolarówki na raty, drugą ratę wpłaciłem dnia 23 lutego na poczcie, którą Bank otrzymał 27. II. b. r.

Na drugi dzień otrzymałem dokument sprzedaży z podaniem numeru dolarówki Nr. 941.142 zaś na tą obligację wygrałem już w dniu 1 marca 1929 r. kwotę dolarów 3000.—.

Za sumienne i szybkie załatwienie mego zlecenia oraz punktualną wypłatę mojej wygranej, wyrażam w tej drodze Bankowi zaliczkowemu i kredytowemu w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8, obecnie ul. Gołębia 2, jak również p. Komplowi w Łodzi ul. Pr. Narutowicza 5, serdeczne podziękowanie.

**Wojciech Łuczak**

kowal w cukrowni Leśmierz, poczta Łęczyca



# Strzały w urzędzie pocztowym.

## Urzędnik strzelał do spóźnionego interesanta, przypuszczając, że bandyta dobija się do drzwi.

W dniu wczorajszym około godziny 9 wieczorem przechodnie ul. Przejazd róg Kilińskiego zostali zaalarmowani kilkoma strzałami, następującemi jeden po drugim. Jednocześnie ze schodków, prowadzących do głównego urzędu pocztowego przy zbiegu ulic Przejazd i Kilińskiego zeszedł jakiś człowiek, który zatrzymał się opodal.

Przybyły natychmiast na miejsce, pełniący przy zbiegu ulic służbę posterunkowy, stwierdził co następuje:

Do głównego urzędu pocztowego zgłosił się jakiś spóźniony interesant, który w bardzo pilnej sprawie chciał nadać list pieniężny do swego brata w Paryżu, a to na skutek depeszy, jaką otrzymał dnia poprzedniego.

W tym celu interesant usiłował dostać się do gmachu pocztowego i według wskazówek przygodnego informatora, który twierdziły, że urząd jest czynny począł dobijać się do zamkniętych drzwi urzędu pocztowego.

Kołatanie w drzwi usłyszał znajdujący się w lokalu cennych przesyłek i kasy, dyżurny urzędnik, który sądząc, ze względu na późną porę, że jest to napad bandycki, począł strzelać przez drzwi do nieznajomego.

Na szczęście jednak strzały nie były celne i chybiły i dzięki temu tylko i szybkiemu zorjentowaniu się w sytuacji, spóźniony interesant uniknął śmierci.

Podejrzanego o napad bandycki przytrzymano i powiadomiono o tym urząd śledczy, który natychmiast wszczął w tej sprawie dochodzenie. W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, że przed gmachem głównego urzędu pocztowego miało miejsce wielkie nieporozumienie, które tylko dzięki przypadkowi obeszło się bez ofiar.

Zatrzymanym „spóźnionym interesantem" okazał się pewien inżynier, którego natychmiast po wylegitymowaniu zwolniono. (W).

# Litwinow

## przyjeżdża do Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinow odwiedzić ma Polskę w czasie swej podróży zagranicznej. Podczas pobytu komisarza Litwinowa w Warszawie omówiona ma być między innemi sprawa spłaty długów rosyjskich wobec Polski, należnych z tytułu zobowiązań Z. S. R. R. w traktacie ryskim.

Pertraktacje o uregulowanie tych długów są szczególnie aktualne wobec mających być niebawem nawiązanemi rokowań traktatowych między Polską a Z. S. R. R. Najprawdopodobniej komisarz Litwinow przyjedzie do Warszawy powracając z kuracji zagranicznej co nastąpiłoby dopiero w miesiącu maju.

HANS SASSMAN.

# Rozmyślania erotomana.

Radość i — życie, cierpienie i — zamieranie, niezliczone kombinacje całej skali uczuć splatają się rozdźwiękami swemi jak klawisze na klawiaturze erotyki człowieczej.

W oszołomieniu to zachwytu, to ogłupieniu, to rozpaczy, w wybuchach namiętności i nałogów i najróżnorodniejszych skłonnności żądza seksualna to uszczęśliwia nas, to gnębi i krzywdzi bezdennie. Dlatego też słusznie nazywamy tę żądzę raz boską — raz piekielną to błogosławimy ją, to znów przeklinamy i złorzeczymy jej.

Nasza płciowość...

Czy jest ona słodkim darem natury, użyczającym nam rajskich rozkoszy? Czy też jest ona magiczną tajemnicą, którą tylko okultysta jest w stanie rozwiązać? Niebezpiecznym materjałem wybuchowym, z którym obchodzić się potrafi jedynie doświadczony, nauczony pprzez życie technik?

Przez długi czas nie mówiła ludzkości o tej żądzy jako o rzeczy, o której nikt wreszcie nie wie, czy uszczęśliwia ona czy dręczy człowieka... Były okresy w historji cywilizacji i kultury, kiedy otoczano tę żądzę nawet pewnym kultem mistycyzmu, aby odgraniczyć ją od dotknięcia niepowołanych...

Dopiero w naszych czasach tryb seksualny został jako problemat poddany publicznej dyskusji. W dyskusji tej biorą udział — czy to nie dziwne? — prawie wyłącznie mężczyźni, ma się stąd wrażenie, jakby problemat pociągu płciowego dla kobiet nie istniał wcale... Dla nich jest to coś, co „rozumie się samo przez się", coś, co „jest załatwione", podczas gdy... tylko dla nas, mężczyzn, stanowi to ciężki, godny filozoficznego obmyślania problemat...

Istotnie — mężczyzna odczuwa często pociąg płciowy, jako pewną przeszkodę, jako coś, co powinno w życiu jego zajmować rolę podrzędną... Przecież **wielcy** mężczyźni, genjusze, prawie zawsze uciekali od swego popędu płciowego, zażegnywali się od niego — uciekali od kobiety!...

Sokrates i Platon, Goethe i Napoleon, Szopenhauer i Nietsche — czyż to nie przekonywujące przykłady? Jeżeli Sokrates pojął za żonę Ksantypę — czy niem ożna tego zrozumieć jako ucieczki przed urodą i urokiem kobiecości? Erotyka Platona — uczucie platoniczne — była niewątpliwie ucieczką przed zmaterjalizowaniem, ucieleśnieniem miłości przez kobietę. Niezliczone stosunki erotyczne, nawiązywane tak często i — rozwiązywane za każdym razem tak szybko przez Goethego i Napoleona, chyba nie napróżno mają w terminologji erotyki nazwę „przelotnych, przemijających skłonności"...

Współcześni psychoanalitycy twierdzą, że ludzie, którzy „na gwałt" ukrywają się ze swym pociągiem płciowym, duszą go w sobie lub uciekają przed nim, mogą przeżywać go jedynie symbolicznie. Biorą oni pierwszą lepszą kobietę za tę kobietę, której otwarcie szukać — wzdragają się.

O wielkich, namiętnych, „klasycznych" donżuanach mówi się, że ze wszystkich swych niezliczonych wycieczek w dziedzinę erotyki powracają każdorazowo z „pustemi rękami", że nigdy nie osiągają swego ideału: ideału dla zmysłów.

Bo w każdej kobiecie **kochali jedynie symbol swego ideału, surogat,** to też możnaby na tej podstawie twierdzić, że my wszyscy — kochamy tylko taką kobietę, której... nigdy nie znajdziemy, znaleźć nie możemy. Bowiem takiej kobiety wogóle niema...

Ale — powiedzmy sobie raz otwarcie: każda kochana przez nas kobieta, nawet ta „najbardziej, najgoręcej pożądana", nawet ta, która „przyprawia nas o utratę zmysłów", dla której gotowiśmy życie złożyć w ofierze — **jest tylko surogatem.**

Zapytajcie o to kogoś, który jest „na zabój" zakochany. Powie wam on, że przedmiot jego miłości jest „najpiękniejsza z najpiękniejszych". Ale — zapytajcie go, czy nie piastuje on w głębi duszy swojej obrazu idealnego, któremu ta „najpiękniejsza z najpiękniejszych" tylko w przybliżeniu odpowiada?...

A więc — wniosek z tego: że **kocha on jedynie surogat swego pożądania.** To też w życiu tego amanta mogą zjawić się chwile — ponure chwile po drobnych sprzeczkach, — w których opadnie mgła z oczu i oblicze ukochanej ukaże się w świetle rzeczywistości — dalekie od piastowanego w duszy ideału...

Strindberg opowiada w jednej ze swych książek, że kobieta — kiedy kocha mężczyznę — przenika atomami swojej duszy do jego duszy, że też dlatego mężczyzna zatraca się, „opanowany" zostaje przez kochającą go kobietę. To też w następstwie spogląda on na nią tak, jak ona chce przez niego być widziana. Strindberg — ten wielki poeta seksualnej tragedji ludzkości — opowiada również o pewnej kobiecie, która była wyjątkowo brzydka i złośliwa. Jej mąż nie widział tego, widział w niej jedynie kobietę ładną i dobrą.

Jak czarownica — oczarowała ona jego wzrok i zmysły, kochał on jedynie surogat tego, o czem myślał, a czego w życiu nie znalazł.

Ziemską miłość nazywa Strindberg karykaturą miłości niebiańskiej, chociaż w początkowem stadjum namiętności miłosnej są momenty, pełne upojnego nadziemskiego szczęścia.

Wielki ten sceptyk przyznaje wprawdzie również, że w stadjum zakochania ludzie stają się ładniejsi, lepsi, uszlachetniają swój sposób wyrażania się a więc i myśli swe....

Inni myśliciele posuwają swój sceptycyzm jeszcze dalej: Egon Friedell twierdzi fanatycznie, **że kobiety wogóle nie istnieją, że są tylko wytworami marzeń mężczyzny — marzeń o ideale.**

Taka metoda, dobrze zastosowana, umożliwiałaby każdemu zakochanemu znaleźć taką kobietę, jakiej on szuka i pożąda... Metoda ta miałaby tylko jedną wadę: możnaby ją stosować tylko — we śnie... Lub conajwyżej w stanie transu... Tak czy owak — taka teza seksualno - psychologiczna dostarcza człowiekowi przynajmniej tej pociechy, że każdy może sobie swój ideał kobiecy — jeśli nie znaleźć to przynajmniej — wynaleźć.... We śnie...

Może to właśnie idzie po linji życzeń kobiety? Czy i ona ucieka przed mężczyzną? Może kobieta **właśnie** dlatego otacza się wobec mężczyzny chętnie pewną tajemniczością, stara się być niełatwą do zdobycia, bo chce przez mężczyznę być **wyśniona?**

Wielkie kobiety, kobiety o głębokich umysłach jak i sławne hetery, mistrzynie miłości, nigdy nie oddawały się mężczyźnie „całkowicie", „bez reszty". Gdyby można było stwierdzić, jak kochankowie wielkich kobiet patrzeli na nie, jakiemi wydawały się one im—z pewnością dowiedzielibyśmy się, że i dla nich „bóstwa" te nie były całkowitem zrealizowaniem pielęgnowanego w duszy ideału...

Przecież nawet poeta w tworzywie swem, poezji, daje nam dowód słuszności tej teorji, ukazując nam swój ideał kobiecy jedynie w marzeniu — imaginacji poetyckiej...

# DLA INWALIDÓW PRACY.

## Fundusze czerpane być mają z kar płaconych przez robotników. — Związki zawodowe akceptują takie rozwiązanie.

## Dlaczego dotychczas nie zatwierdzono regulaminów.

Sprawa regulaminów fabrycznych i związanych z nimi tabel kar dotychczas nie została załatwiona.

„Republika“ przyniosła wiadomość, iż w kwietniu zostaną wydane formalnie obowiązujące, a nie jak dotychczas faktycznie stosowane, chociaż właściwie zawieszone regulaminy fabryczne. To nie wystarcza. Sprawę całą trzeba ruszyć z miejsca.

Problem regulaminów, a właściwie, otwarcie mówiąc, tabel kar, posiada dwie strony: formalną i zakulisową.

Formalnie przedstawia się sprawa następująco: W czasie październikowego strejku, gdy sytuacja zdawała się, być bez wyjścia, okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz skorzystał z postanowienia art. 53 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej regulującego warunki pracy robotników i uchylił regulamin, a zarazem zwalczaną przez związki zawodowe tabelę kar, jako sprzeczne z przepisami prawa. Do dzisiejszego dnia formalnie rzecz biorąc nic się nie zmieniło; wiszą sobie w fabrykach i faktycznie obowiązują regulaminy, których legalność decyzją okręgowego inspektora pracy została zniesiona.

Tolerowanie tego stanu rzeczy należałoby wytknąć obwodowym inspektorom pracy. W ich bowiem zakresie działania jest nadzorowanie spraw, związanych z regulaminem pracy, a uregulowanych w ustępie VII wymienionego rozporządzenia Prez. Rzplitej. Co więcej — art. 62 nakazuje wyraźnie obwodowym inspektorom stosowanie sankcji karnych, na wypadek niewykonania przepisów, związanych z regulaminem pracy i tabel kar.

Formalnie więc traktując sprawę należałoby wytknąć łódzkim obwodowym inspektorom pracy zaniedbania w dziedzinie wprowadzenia obowiązującego regulaminu pracy.

Gdy jednak zaglądniemy za kulisy, przekonamy się, iż atakowanie obwodowych inspektorów pracy i zarzucanie im bezczynności byłoby niesłuszne. Są oni bowiem jedynie wykonawcami rozporządzeń ministerjalnych. Centralne władze, chcąc na przyszłość zapobiec takim odruchom robotniczym, jakich świadkami byliśmy w październiku, zarządziły, aby regulaminy, a zwłaszcza tabele kar, o które przedewszystkiem chodziło, były ustalone na zasadzie uprzedniego porozumienia z przemysłowcami i robotnikami.

Wówczas bowiem samo zatwierdzenie ich przez obwodowych inspektorów pracy byłoby zwykłą formalnością. Rzeczywiście prace łódzkie rozwinęły się w tym kierunku. Obecnie jednak sprawa cała utknęła na martwym punkcie. Regulaminy, których zatwierdzenie leży w kompetencji obwodowych inspektorów pracy, a więc pierwszej instancji, są dzisiaj badane i skrupulatnie analizowane w ministerstwie pracy, a więc w urzędzie trzeciej instancji.

Naprawdę pochwały godne jest, iż w Polsce dla utrzymania spokoju w przemyśle, ministerstwo nie ogranicza się do kontroli którą wykonuje, o ile chodzi o regulaminy pracy, przez okręgowego inspektora, ale już współdziała w czynnościach swych najbardziej eksponowanych czynników, t. j. obwodowych inspektorów.

Tem niemniej musimy ministerstwu pracy postawić zarzut wielkiej powolności w decyzji. Zbytnia więc troskliwość stwarza tego rodzaju niepożądane sytuacje, iż fabryki stosują zawieszony regulamin. Względy praktyczności zmuszają je do tego, gdyż de facto istnieje próżnia, t. j. brak legalnie zatwierdzonego regulaminu. Na dobro rachunku robotników należy zapisać, iż tolerują ten stan rzeczy, przeciwko któremu słusznie mogliby protestować.

Gdyśmy więc przedstawili dzieje zakulisowe ciekawej sprawy regulaminów fabrycznych, musimy dojść do wniosku, iż z tym stanem „ex lex“ należy jaknajrychlej skończyć.

Inicjatywa leży wyłącznie w rękach ministerstwa pracy. Ma bowiem ono tylko nieformalnie wyrazić zgodę na zatwierdzenie przedłożonych mu regulaminów pracy i tabeli kar, a gdy to się stanie związki przemysłowe polecą należącym do nich fabrykom, wywieszenie regulaminów, co jest pierwszym formalnym krokiem do nabrania przez nich prawomocności.

Na usprawiedliwienie ministerstwa pracy możnaby przytoczyć, okoliczność, iż wyczekiwało ono uspokojenia umysłów robotników, którzy zdecydowanie wypowiedzieli się ongiś przeciwko istnieniu jakichkolwiek kar w fabrykach. Sprawa ta jednak jest prawnie przesądzona i uregulowana w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej. Mogło więc jedynie chodzić o wybranie taktycznie odpowiedniego momentu. Obecnie nadszedł on; o tem świadczą dwa fakty.

Z jednej strony bowiem fabryki nakładają, ze względu na konieczność utrzymania dyscypliny, kary, w ramach formalnie nieobowiązującego regulaminu, z drugiej strony zaś związki zawodowe poczyniły w ministerstwie pracy pewne oświadczenia, z których wynika, iż formalnie pogodziły się z zasadą stosowania kar.

W myśl art. 44 kary pieniężne przypaść mają na cele kulturalno - oświatowe, które ustalić ma rozporządzenie ministerstwa pracy. Ministerstwo pracy narazie takiego rozporządzenia nie wydało. Wobec tego związki zawodowe zwróciły się z propozycją, aby jedynie część kar została użyta na robotnicze cele kulturalno - oświatowe, a reszta na zasiłki dla inwalidów pracy, t. j. ludzi, którzy zestarzeli się przy warsztacie i nie mają obecnie innych środków utrzymania. Jak wiadomo do wydania dekretu o umowie warunków pracy robotników poszczególne fabryki rozdawały fundusze uzbierane z kar swoim inwalidom pracy. Chodzi więc o częściowy powrót do starej zasady.

Przedstawicielstwo związków zawodowych występując do ministerstwa o przeznaczenie części funduszów uzbieranych z kar dla inwalidów pracy, WYRAZIŁO TEM SAMEM ZASADNICZĄ ZGODĘ I UZNAŁO FORMALNIE KWESTJONOWANE DOTYCHCZAS PRZEPISY O MOŻNOŚCI STOSOWANIA KAR W FABRYKACH.

Ostatnia więc zapora pękła. Robotnicy pogodzili się, widocznie zupełnie niedwuznacznie z koncepcją kar, a projekt szczegółowo przedyskutowanego regulaminu znajduje się oddawna w ministerstwie pracy. Niema więc powodów do dalszej zwłoki, tembardziej szkodliwej, iż wszystkie odpowiedzialne czynniki inspekcji pracy, od najwyższych do najniższych, tolerują obecny bezprawny stan „bezregulaminowy“...

Rozumielibyśmy zwłokę, gdyby przez to można osiągnąć pewne korzyści taktyczne, ale nawet wówczas należałoby działać tylko w ramach prawnych. Trudno, stało się inaczej. Skoro jednak obecnie utorowano drogę i usunięto wszelkie przeszkody, dalsza zwłoka jest niedopuszczalna. Pięć miesięcy stanu „bezregulaminowego“ to i tak wiele.

Obecnie trzeba z tem skończyć.

⚒

# KRONIKA

MARZEC

2

WTOREK

Dziś: Franciszka i Pawła
Jutro: Ryszarda

Wschód słońca o g. 5.15
Zachód słońca o g. 6.10
Wschód ks. o g. 2.21
Zachód ks. o g. 9.04
Długość dnia 11.18
Przybyło dnia 5.18

## Przekazywanie pieniędzy
### za pośrednictwem P. K. O. do Czechosłowacji.

Jak się dowiadujemy, urząd pocztowy w Łodzi z dniem 1 kwietnia rozpoczął przyjmowanie czeków P. K. O. w Łodzi na Czechosłowację.

Wobec tego, abonenci P. K. O. będą mogli przelewać kwoty na rachunki czekowe osób, posiadających swe konta w Czechosłowacji, jak i odwrotnie, można będzie w Czechosłowackich urzędach pocztowych wpłacać i przelewać z tamtejszych kont na konta w P. K. O. W następnej kolejności przewidują się układy podobne z Francją, Austrją, Niemcami, Szwajcarją, Danją, Łotwą, Gdańskiem i Włochami. (W)

## Pożar w fabryce Allarta.

W dniu wczorajszym centrala straży ogniowej została powiadomiona o pożarze, jaki wybuchł przy ul. Kątnej nr. 19 w fabryce Allarta. Na miejsce wypadku zjechały II i IV oddziały straży ogniowej. Jak się okazało, w ogniu stały warsztaty ślusarskie tej fabryki. Po półgodzinnej akcji ratowniczej ogień zdołano zlokalizować. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (W).

## Dwa samobójstwa
### w drugim dniu świąt.

W dniu wczorajszym przy ul. Krzywej nr. 5 przy Górnym Rynku miał miejsce wypadek samobójstwa, który do głębi wstrząsnął mieszkańcami tego domu. W domu tym od dłuższego czasu zamieszkiwał 20-letni Tadeusz Rogowski, który wczoraj do samego rana wraz z kolegami raczył się wódką.

Po południu Rogowski pożegnawszy kolegów, powrócił do swego mieszkania i tutaj skorzystawszy z nieobecności domowników zamknął się w pokoju a następnie wystrzałem z flowera, skierowanego w usta, odebrał sobie życie.

W godzinę później młodzieńca znaleziono w kałuży krwi, nie dającego żadnych oznak życia.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Trupa zabezpieczono na miejscu. Powiadomiono o powyższym wypadku policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. (W).

***

Onegdaj w godzinach wieczornych spóźnieni przechodnie na ul. Zgierskiej natknęli się na jakąś nieprzytomną kobietę, leżącą pod bramą jednego z domów. Kobieta owa zdradzała objawy zatrucia.

Wezwany natychmiast lekarz pogotowia kasy chorych stwierdził zatrucie przez wypicie większej dozy kwasu karbolowego.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że denatką jest 25-letnia Rozalja Kasprowicz.

Przyczyny desperackiego kroku nie ustalono. Zatrutą przewieziono do szpitala w Radogoszczu w stanie bardzo ciężkim. (W).

**Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.**



## Tajemniczy skok kobiety z 4-ego piętra
### Syn znanego restauratora warszawskiego podejrzany o morderstwo.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godzinie 9-ej rano 12 komisarjat, urząd śledczy i pogotowie zostały zaalarmowane wiadomością, że przed chwilą wypadła z okna 4 piętra z hotelu „Pasage" przy ul. Nalewki Nr. 2, jakaś młoda kobieta. Wiadomości były sprzeczne. Jedni twierdzili, że kobietę ktoś gwałtem wyrzucił, inni, że sama wypadła.

Po przybyciu na miejsce policji w jednym z numerów hoteliku, który ma zaledwie 26 numerów, w lokalu oznaczonym Nr. 498 panował nielad, a po pokoju chodził nerwowym krokiem młody przyzwoicie ubrany młodzieniec. W pokoju tym właśnie była przez całą noc z nim młoda kobieta, która

**teraz leżała cała w kałuży krwi, nieżywa na podwórzu.**

— **Młodzieniec, którego zastano w pokoju, wylegitymował się jako syn właściciela jednej z restauracji na Krakowskiem Przedm., 20-letni Anatoljusz O.**

Oświadczył on, że z ojcem jest w nieporozumieniu i z nim razem nie mieszka, nigdzie nie jest zameldowany i bez zajęcia. Kobieta, która wyskoczyła z 4 piętra na bruk zaczepiła go jeszcze wczoraj na ulicy, **znał ją z widzenia, lecz nazwiska nie zna.**

Jaka przyczyna skłoniła ją do samobójstwa — **również nie prosił**, aby tej całej historji nie rozgłaszać, **gdyż zdaje mu się, że kobieta ta jest lekkich obyczajów a spra wa zrobi niepotrzebny rozgłos jego nieskalanego nazwiska.**

Mimo zeznań, że wychodził w nocy na miasto, a rano **gdy stał się ten straszny wypadek, nie był w numerze, wyszedł na korytarz i nic nie widział, służba hotelowa i niektórzy świadkowie z podwórza twierdzili, że O. zaraz po wyskoczeniu kobiety, ukazał się w oknie z zapalonym papierosem.**

O. znany jest w Warszawie, jako jeden z pierwszorzędnych graczy bilardowych. Najwidoczniej z tego się utrzymywał.

Tragicznie zmarła kobieta, to jak się okazuje, 25-letnia Stanisława Kwiatkowska, rejestrowana zawodowo i zamieszkała ostatnio przy ul. Wiśniowej 53.

**Mimo zeznań O. przeprowadzony zo stał do urzędu śledczego.**

**Na O. ciążą poważne poszlaki.**

## Samobójstwo studenta w Warszawie.
### Z trzeciego piętra rzucił się na bruk.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

**Wczoraj około godziny 7-ej nad ranem popełnił samobójstwo 21-letni Joel Bronowski. Wysłany przez nas współpracownik stwierdził następujące szczegóły zajścia:**

**Joel Bronowski mieszkał przy boku matki i siostry. Przed kilku miesiącami dostał ropnego zapalenia ucha. Choroba przewlekła się i komplikowała się coraz bardziej, co przyprawiło Bronowskiego o rozstrój nerwowy. Rodzina, przeczuwając widocznie jakieś nieszczęście, roz toczyła nad Bronowskim szczególną opiekę. Nie wypuszczano go samego z do mu i t. d.**

**Wczoraj jednak, gdy wszyscy domownicy jeszcze spali Bronowski wykradł się z mieszkania i otworzywszy okno w klatce schodowej, rzucił się z 3 piętrowej wysokości.**

**W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskie go, gdzie niebawem wyzionął ducha.**

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymmera (Wólczańska 37), S-rów Leinweber (Pl. Wol ności 2), S-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 81).



## Sukces Wierzyńskiego
### w Ameryce.

Z Ameryki nadeszła w dniu wczorajszym wiadomość o kolosalnym sukcesie zespołu artystów polskich, którzy wyjechali „z żywem słowem polskiem" za ocean. W olbrzymiej, wypełnionej po brzegi sali „Central Opera House" w Nowym Jorku, w obecności radcy Wojtkiewicza, konsula Rozwadowskiego, Marynowskiego, artystów: Didura, Ordyńskiego, Styki, Bendy, Stojowskiego, Kochańskiego i Wolińskiego, wieczór z udziałem laureata olimpijskiego Kazimierza Wierzyńskiego był wielka manifestacją na cześć Polski.

## 10 narodów
### startować będzie w Poznaniu.

Podczas powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, odbędą się wielkie międzynarodowe zawody konne. Zawody te rozegrane zostaną w dniach od 17 — 27 maja przyczem udział wezmą prawdopodobniej jeźdzcy amerykańscy, francuscy, włoscy, niemieccy, czechosłowaccy, węgierscy, rumuńscy, fińscy i estońscy. Wszyscy ci jeźdzcy wez mą również udział w międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie w dn. od 29.5. — 12.6.

## Omal nie utopił się
### w dole biologicznym.

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Narutowicza 22 miał miejsce wstrząsający wypadek, który tylko dzięki przypadkowi nie pociągnął za sobą większych następstw.

A mianowicie w chwili, gdy jeden z lokatorów tego domu Józef Kolarski udał się do ubikacji klozetowej i znalazł się wewnątrz podłoga widocznie już mocno nadgnięta odmówiła posłuszeństwa i zerwała się, wskutek czego Kolarski wpadł do dołu biologicznego.

Wezwany natychmiast II oddział straży ogniowej przybył na miejsce wypadku i nieszczęsnego zdołał uratować od straszliwej śmierci.

W związku z wypadkiem właściciel tego domu, Kon zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za nienaprawienie uszkodzonej podłogi. (W)

# TEATR MUZYKA SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

Dziś i czwartek, wesoła komedja Hemara „Dwaj panowie B." Ceny popularne.

Jutro odegrany będzie po raz 25 wstrząsający dramat E. Tollera „Hinkeman" z Arturem Sochą, znakomitym wykonawcą roli tytułowej. Będzie to ostatnie wieczorowe powtórzenie tej sensacyjnej sztuki.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś i czwartek „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej.

Jutro, po raz ostatni ciesząca się rekordowem powodzeniem „Sekretarka pana prezesa" z St. Jarkowską.

Ceny zniżone.

### KONCERT W FILHARMONJI.

W środę, dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się koncert w Filharmonji który w naszym ubogim sezonie koncertowym, zasługuje na żywe zainteresowanie.

Koncert ten będzie owocem starań grona miłośników muzyki, dążycych do urządzania imprez muzykalno - wokalnych o wysokim poziomie artystycznym z udziałem wybitnych sił odtwórczych.

Program koncertu zapoczątkuje kwartet smyczkowy es-dur Dworaka, poczem nastąpią śpiewy z utworem Schuberta, Verdiego, Karłowicza i R. Straussa w wykonaniu pani prof. Oleckiej i d-ra Schichta, oraz deklamacje z Heinego i Goetego — przez d-ra E. Friedenberga. Jako gościa usłyszymy p. N. Warikoff - Braeutigamowa, pianistkę o niezwykłym talencie, która odegra preludjum a-mol Bacha - Lissta, sonatę a-dur Mozarta i 2 etiudy koncertowe Skriabina.

Czysty dochód z koncertu przeznaczony będzie na rozbudowę szpitala ewangelickiego przy Domu Djakonis w Łodzi, Północna 42.




# Wiosenne tęsknoty pięknych pań

## znajdują swój wyraz w najnowszych kreacjach tualetowych.

# Modne będą jasne, nieopalone twarze.

Jeszcze nigdy nie oczekiwano wiosny z takiem utęsknieniem, nigdy jeszcze pierwsze dni słoneczne nie niosły z sobą tyle szczęścia i radości, bowiem nigdy jeszcze zima nie dała się nam tak straszliwie we znaki.

Czy można dziwić się temu, że każda pani chce dziś jakoś ujawnić wewnętrzną przemianę, jaka się w niej, pod wpływem pierwszych promieni słońca, dokonała, że chce wyglądać świeżej, jaśniej, młodziej? Każda kobieta ma teraz cały tłum pragnień i życzeń. Ma umysł zajęty obmyślaniem, a czas zajęty bieganiem, iżby pragnienia te bez reszty były zamienione w rzeczywistość.




Narazie nie kwitnie nic jeszcze w przyrodzie, ale zato w oknach wystawowych, na georgettach, szyfonach, crepe-de-chine'ach kwitną najfantastyczniejsze kwiaty w przepięknych kolorach.




Rys. 1 i 2 pokazuje nam dwie eleganckie suknie, zastępujące całkowicie kostjum, albo „mantelkleid“.

Model 1 jest z granatowego sukna, model 2 — z beige trykotu. Rys. 3 — to efektowna i pomysłowa w kroju suknia popołudniowa z zielonego ciężkiego jedwabiu. Rys. 7 demonstruje popołudniową suknię z modnego dziś czerwonego sukna, której stebnowanie daje wrażenie kamizeli. U szyi aksamitne wyłogi.

Lis, który w tym roku będzie przeżywał swoje odrodzenie, jest tej sukni najpiękniejszem dokończeniem.

Następny model Nr. 8 przedstawia elegancką suknię, piękną w swojej prostocie. Jest ona z zielonego rypsu. Plisy na spódnicy i jednostronny żabot dodają szyku i fantazji.

Zawsze modny i praktyczny granatowy crepe-de-chine jest najstosowniejszym materjałem na model, uwidoczniony na rys. 9. Tak bardzo lubiana przez panie plisowana spódnica znowu, szczęśliwie, powraca do aktualności. Plisy, ukośnie prowadzone w dole jumpra, dają ładne odchylenie od normalnego „jumperkleidu“. Czynią ją bardziej elegancką i mniej banalną. Kołnierzyk i kokardy— z różowej georgetty.




Bezpośrednio jednak po zrzuceniu futra nie można włożyć sukni. Otóż takim „mostkiem“, prowadzącym do pięknych i barwnych sukien „do figury“, jest płaszczyk sportowy.

Nasze ryciny (3 i 4) dają nam właśnie te najpotrzebniejsze dziś okrycia: proste, wygodne i praktyczne.

Ryc. 3 — to płaszczyk z beige wełny, o zdecydowanie sportowym kroju.

Ryc. 4 — to bleu cibeline z fokami (Foki znowu modne!). Pas, prowadzący przez plecy do boków, jest zrobiony z lewej strony tegoż materjału. Poza tem elegancka pani winna uszyć sobie płaszcz, który stanowi komplet z jedną z jej sukien popołudniowych. W tym celu musi on być b. elegancki, z jedwabiu, bardzo lekkiej wełny, albo wełnianej georgetty. Bez kołnierza i bez zapięcia („Ziermantel“).




Bardzo wygodnem ubraniem jest płaszcz sportowy i do niego dobrane odpowiednio dwie sukienki: wełniana i jedwabna.

Opiszemy taki właśnie komplet, widziany na jednej z wielkich rewji mody: Płaszcz z granatowej Charme de laine z szalikiem wąskim, zamiast kołnierza. Suknia po nim 1) z pięknego crepe-satin, drukowanego w kolorowy wzór, 2) z bleu trykotu wełnianego.

Praktyczne i eleganckie!

*

Łącznie z modą bardziej zaokrąglonych kształtów kobiecych sygnalizują nam **jasne nieopalone twarze.**

Wdzięczne, barwne parasolki, rzucające miękkie cienie na twarze pięknych pań, będą tego lata święciły triumfy. Olbrzymie bogactwo kombinacji, form, wzorów, barw — będzie nielada kłopotem dla naszych elegantek.

Ryciny nasze podają kilka przepięknych modeli parasolek do sukien.




1 — to japoński kształt z drukowanego kolorowego płótna jedwabnego z plisowaną falbanką.

2 — to elegancka kreacja do sukni popołudniowej z koronki koloru blond z czerwoną wypustką.

3 — to oryginalny model z granatowego foulard'u, aplikowany kropami z różowej georgetty.

4 — to zwykły parasol do codziennego użytku z granatowego jedwabiu z beige szlakiem.

Należy ostrożnie wybierać w tym nadmiarze kolorów i kombinacji, bowiem **parasolka musi harmonizować z całą resztą stroju.** Do wzorzystych sukienek będą bardzo ładnie wyglądały gładkie, a do gładkich — wzorzyste parasolki, oczywiście w odpowiednich kolorach.

En vogue są rękawiczki z mankietami, ewentualnie bez, ale z wysokim przedłużeniem poza przegub ręki.

Na rycinie mamy rękawiczki ze skóry do prania, albo duńskiej. Druga para jest ze skóry węża.

H. Z.

# SPORT

„Ilustr. Republika"
— Łódź —
2 kwietnia 1929 roku.

# Smutne święta piłkarzy.

## Wskutek deszczu i śniegu rozegrano zaledwie część spotkań.

### Hakoah—G.M.S. 8:4 (4:1)

Mimo złej pogody i fatalnego stanu boiska, gra stała na dość wysokim poziomie. Silną przewagę podczas całego meczu ma Hakoah, ale rzadkie przeboje G. M. S. kończą się prawie zawsze zdobyciem goala.

Hakoah sprawił swym licznym zwolennikom niezwykle miłą niespodziankę, wystawiając do gry trzech nowych zawodników, między innemi Balzama z Hasmonei lwowskiej na obronie oraz Hubnera z Hakoahu bielskiego i doskonałego środkowego pomocnika z Gedanji. Jednocześnie drużyna zasilona została Zaklikowskim i Sztejnbokiem.

W obu drużynach doskonała obrona Bramkarz G. M. S. lepszy od bramkarza Hakoahu Zylberberga, który ponosi całkowitą winę za dwie ostatnie bramki.

Atak Hakoahu zgrany i dobry technicznie, zbytnio się bawił pod bramką przeciwnika.

Najwięcej bramek (4) strzelił dla Hakoahu Rabinowicz, który był najlepszym graczem w ataku niebieskich.

Z pozostałych bramek dwie uzyskał Segał, po jednej Zaklikowski i Krajcer.

Dla G. M. S. uzyskali goale: dwa Bem oraz po jednym Ciszak i Stasiak.

Przebieg gry następujący:

Zaczyna Hakoah, który z miejsca przenosi grę pod bramkę przeciwnika. Pierwsze minuty przechodzą bez wyniku i dopiero w 14 m. pada pierwszy goal dla niebieskich.

W 17 m. zdobywa Segał drugą bramkę głową.

Trzeciego goala wbija Krajcer w 33 m. Na chwilę zdobywa inicjatywę G. M. S. i uzyskuje z wolnego, strzelonego przez Bema pierwszą bramkę. Na nowo gra przenosi się pod bramkę czarnych, którym w 43 m. wbija czwartego goala Rabinowicz.

Po przerwie dochodzi częściej do głosu G. M. S. Gra na początku otwarta, wkrótce przenosi się pod bramkę czarnych.

Bramki w 10, 28 i 34 minucie strzela Rabinowicz. W międzyczasie, to jest w 23 m. uzyskuje G. M. S. goala przez Ciszaka, a następnie w 38 m. po bardzo ładnej kombinacji zdobywa Bem bramkę z jedenastki.

Dwie minuty przed końcem uzyskuje Segał ostatniego goala, a w minutę potem Ciszak czwartego dla G. M. S..

### Ł.T.S.G.—Sokół 7:1 (4:1)

Nieobecność wyznaczonego sędziego p. Piotrowskiego spowodowało znacznie opóźnienie rozgrywki, którą zaczęły obie drużyny dopiero o dwunastej, przyjmując drogą losowanie jako sędziego p. Galerta.

Na mokre i pokryte błotem boisko wychodzą obie drużyny wnastępującym składzie:

Ł. T. S. G.:

Hage, Wildner I, Mikołajczyk, Hyla, Pogodziński, Wolfangel, Wildner II, Herbstreich, Królik, Wünsche, Milde. Sokół z czterema rezerwowymi.

Cała gra trwa siedemdziesiąt pięć minut.

Mimo wysokocyfrowej porażki gra Sokół b. ładnie. Pierwsza połowa należy do czerwonych, którzy przeprowadzają b. ładnie ataki. Wysiłki ich jednak pod bramką przeciwnika spełzają na niczem, dzięki temu, że całe pole karne jest zalane wodą i piłka grzeźnie w błocie nie odbijając się.

W pierwszej połowie Ł. T. S. G. rzadko dochodzi do głosu. Bramki uzuskuje z nielicznych przebojów przez Herbstreicha. W drugiej połowie Ł. T. S. G. ciśnie mocno przeciwnika, lecz goale zdobywa z wielkim trudem i to pod koniec gry, mając do zwalczenia ciężkie warunki terenowe na wyżej wspomnianem polu podbramkowem.

Obie drużyny grają stosunkowo dość ładnie stwarzając co pewien czas ciekawe sytuacje podbramkowe.

Zespół Sokoła dobry, u drugiej połowie nieco puchnie. Ze zgranej drużyny Ł. T. S. G. wyróżnia się bramkarz Hage, obrońca Wildner, pomocnik Pogodziński, środek ataku Królik i Herstreich.

Przebieg gry.

Zaczyna Ł. T. S. G. Gra toczy się przez chwilę pod bramką Sokoła, potem przenosi się na pole karne biało czarnych. Groźną i zarazem humorystyczną sytuację podbramkową wyjaśnia obrońca.

Atak Ł. T. S. G. dostaje piłkę, którą w 8 minucie pakuje do siatki Herbsztreich.

Sokół w dalszym ciągu atakuje bramką miejscowych i w rezultacie zdobywa jedyny, honorowy punkt przez Marczaka w 15 minucie.

Przez pewien czas toczy się gra otwarta, z lekką przewagą czerwonych. Ł. T. S. G. broni się dobrze, chwilami zagraża bramce przeciwnika i zdobywa przez Herbstreicha dalsze goale w 25, 30, 35 minucie.

Czerwoni mają znowu silną przewagę, lecz goalu zdobyć nie mogą.

Sędzia odgwizduje połowę (45), drużyny zmieniają strony i natychmiast przystępują do dalszej gry.

Z miejsca uwidacznia się przewaga Ł. T. S. G. Atak strzela na bramkę bez rezultatu. Królik wyrabia ładne pozycje, ale coraz gorsze warunki atmosferyczne uniemożliwiają grę.

Wreszcie z wielkim wysiłkiem zdobywają biało - czarni przez Królika dwie bramki w 23, 25 m. i jedną strzeloną z daleka przez Pogodzińskiego w 27 minucie.

Sokół, który gra coraz słabiej, prosi sędziego o zakończenie gry. Gdy i Ł. T. S. G. się zgadza sędzia po 30 minutach drugiej połowy odgwizduje zawody. Publiczności garstka.

Sędzia nieuważny i mało stanowczy.

Przedmecz rezerwu nie odbył się z powodu nieprzybycia Sokoła II. Ł. T. S. G. II przyznano walkower.

### W. K. S.—Union 6:0 (4:0)

Pierwszy występ W. K. S-u w bieżącym sezonie uwieńczony został wspaniałym sukcesem.

Zwyciężając Union w stosunku 6:0 wojskowi dowiedli swej wysokiej klasy i niewątpliwie odegrają doniosłą rolę w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi.

Union, który wystąpił bez Hofmana Berscha i Welnica nie mógł dać sobie rady z ciężkim terenem, zasłużył jednak conajmniej na honorowy punkt.

Do zawodów występują oba zespoły w następujących składach:

**Union: Hilpert, Durka, Kleinert, Zamer, Steinke, Fiedler, Sobczak, Brauer I, Fiedler II, Brauer II, Peński.**

**W. K. S.: Krzyżowski, Kazimierczak, Diehl, Linka, Szumlak, Chwiłek, Płoński, Wagnowski, Klimczak, Łuczak.**

Z miejsca uwidacznia się przewaga wojskowych, którzy lepiej radzą sobie z ciężkim terenem. Rezultatem przewagi W. K. S-u są cztery bramki zdobyte kolejno przez Wagnowskiego, Przygońskiego, Łuczaka i Wagnowskiego.

Union nie wykorzystuje w tej fazie rzutu karnego i bezpośredniego z odległości kilku kroków od bramki.

Po zmianie stron tempo gry słabnie. Wojskowi mają już dość bramek i nie wysilają się zbytnio, natomiast atak Unionu nie może sobie poradzić z dobrze grającą obroną zwycięzcy. Kilka ładnie zainicjowanych ataków W. K. S-u i dalsze dwie bramki zdobywają Wagnowski i Klimczak.

Sędziował p. Lange.

## Piętkiewicz zwycięzcą w biegu na przełaj o nagrodę wędrowną Ł. K. S-u.

W dniu wczorajszym odbył się bieg na przełaj Ł. K. S.-u o wędrowna nagrodę (statuetkę) i mimo okropnych warunków terenowych na start zgłosiło się 12 zawodników. Trasa biegu wynosiła 5 klm. i prowadziła przez szose dookoła boiska do lasu konstantynowskiego, z powrotem do przez Aleję Unji na boisko. Pierwszy ukończył bieg Piętkiewicz (Warszawianka) w czasie 16, 34,8. Dalsze miejsca zajęli: Starosta (Zjednoczone), Kuseciński (Warszawianka), Kupka (Kr. Ender), Bartosiak (Kr. Ender) i Raczyński (Sokół—Łódź). Bieg ukończyli wszyscy. Czas jak na warunki terenowe b. dobry. W najlepszej formie przybył do mety Starosta.

## Tabela gier ligowych.

| Nazwa klubu | gier, | punktów zdob., | punktów strac., | st. br. |
|---|---|---|---|---|
| 1. Warta | 1 | 2 | 0 | 7:1 |
| Tabela, | | | | |
| 2. Ł. K. S. | 1 | 2 | 0 | 4:2 |
| 3. Wisła | 1 | 2 | 0 | 4:2 |
| 4. Ruch | 1 | 2 | 0 | 2:1 |
| 5. Cracovia | — | — | — | — |
| 6. I. F. C. | — | — | — | — |
| 7. Czarni | — | — | — | — |
| 8. Garbarnia | — | — | — | — |
| 9. Pogoń | — | — | — | — |
| 10. Legja | 1 | 0 | 2 | 1:2 |
| 11. Warszawianka | 1 | 0 | 2 | 2:4 |
| 12. Polonja | 1 | 0 | 2 | 2:4 |
| 13. Turyści | 1 | 0 | 2 | 1:7 |

## Zawody w koszykówkę odwołane.

Wszystkie zapowiedziane zawody w piłkę koszykową o puhar „Expressu" i towarzyskie zostały odwołane, wskutek złego stanu boisk.

### Hasmonea—Makkabi 8:2.

W niedzielę odbyły się w Pabjanicach w lokalu Makkabi zawody pingpongowe między mistrzem Łodzi Hasmoneą i Makkabią. Wspaniałe zwycięstwo w stosunku 8:2 odniosła drużyna łódzka. —

## Jedyny mecz ligowy.

**WISŁA — WARSZAWIANKA 4:2 (2:0).**

W Krakowie odbyło się w dniu wczorajszym jedyne spotkanie o mistrzostwo Ligi między Wisłą a Warszawianką. Zwyciężyła drużyna krakowska dla której bramki zdobyli Reyman, Balcer, Kowalski i jedne samobójcze. Dla Warszawianki — Korngold i Jung Sędziował p. Grabowski.

## Piłka nożna we Lwowie.

Lwów: Odbył się tu turniej footbalowy, który przyniósł następujące wyniki: Pogoń — Czarni 1:1, Pogoń — Hasmonea 5:0 (3:0). W Pogoni zadebiutowali młodzi gracze.

# Drużyny zagraniczne w Polsce.

## Wspaniałe zwycięstwa Warty i Legji.—Porażki Cracovji, I F. C. i A. K. S.

Dorocznym zwyczajem czołowe zespoły footbalowe w Polsce gościły na swych boiskach renomowane drużyny zagraniczne.

Bilans świątecznych spotkań międzynarodowych wypadł dla nas dodatnio.

Ze wszystkich drużyn krajowych najlepiej popisała się Warta, której dwukrotnie udało się pokonać Breslauer S. V. z bardzo ładnemi wynikami.

Wspaniały sukces odniosła również Legja, bijąc renomowany zespół węgierski.

Wczoraj powiodło się Polonji, która z trudem tylko uzyskała z Vasasem wynik remisowy. Nie poszczęściło się natomiast Cracovji, I F. C. i A. K. S.-owi, które uległy zespołom wiedeńskim. Naogół najlepiej popisały się w Polsce drużyny wiedeńskie Austria i Hertha, które odniosły same zwycięstwa. Spotkania miały następujący przebieg:

Warszawa. Legja — Vasas (Budapeszt) 6:3 (2:2). Zasłużone zwycięstwo Legji, dla której bramki zdobyli: Steuerman 3 w tem jedną z karnego, Łańko 2, jedną z karnego i Ciszewski. Dla Vasasu Fot — 2 i Himmel. Sędzia p. Maillow. Widzów 2500.

Polonja — Vasas 4:4 (1:2). Vasas grał lepiej niż poprzedniego dnia i przeważał. Od klęski uratował Polonję bramkarz Keller. Bramki dla Polonji zdobyli: Puchniarz, LothIII, Alaszewski i Krüger. Sędziował kpt Baran. Widzów 1500.

Katowice: Austria — I. F. C. 7:2 (4:2) Doskonała gra drużyny wiedeńskiej, w której na specjalne wyróżnienie zasługują obydwaj skrzydłowi i środek napadu. Bramki dla Austrji zdobyli: Cuti, Skindel, Mokl i Hilbert. Dla I. F. C. Kozok i Joszke.

Kraków: Austria — Cracovia 6:2 (5:1 Koncertowa gra drużyny wiedeńskiej dla której bramki zdobyli' Schündel 2, Cutti, Hilpert, Ratwan i Hosbach. Dla Cracovji: Kubiński i Kałuża. Sędzia p. Rumpel.

Garbarnia — B. B. S. V. 12:1 (3:0). Zawody towarzyskie. Wspaniały sukces Garbarni, dla której bramki zdobyli: Joksz 7, Pazurek 2, Smoczek 2 i Korniak.

Poznań: Warta — Breslauer Sp. V. 5:2 (3:2) Bramki dla Warty zdobyli: Przybysz 2, Szerfkie i Rochowicz. Drugiego dnia świąt Warta znów zwyciężyła w stosunku 4:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Warty: Przysz 2, Knioła i Szerfkie.

Katowice: Hertha (Wiedeń) — A. K. S. 4:2 (2:0). Drugiego dnia świąt Hertha grała z reprezentacją Siemianowic, zwyciężając 5:2.

# Francuskie kredyty długoterminowe.

Z ostatnich wiadomości przyniesionych przez prasę na szczególną uwagę zasługuje wiadomość o dobrych szansach dla placement naszych listów zastawnych ziemskich w Paryżu do wysokości 20 milj.

⁂

Przewidywania o osłabieniu rynku pieniężnego po stabilizacji okazały się płonne. Rynek ten w dalszym ciągu zachował wyjątkową płynność na tle światowej ciasnoty. Przewaga potencjalna Francji w możnościach kapitalizacji jest czynnikiem dominującym.

W stanie rynku pieniężnego zgrubsza rozjentować się można z bilansów tygodniowych Banku Francji. Według bilansu stabilizacyjnego z 25 czerwca z. r. zapas złota wynosił 29 miljard. fr., a na dzień 1-go bież. mies. wynosił 34,0 miljard. Rachunek weksli i czeków zagranicznych (dewizy), który w bilansie stabilizacyjnym figurował pozycją 10,5 miljard. franków na 1 marca 29 r. figuruje kwotą 18,3 miljard. fr. — Pokrycie obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań wynoszące na 25.6.28 w procentach 40,4 wynosi obecnie 41,5.

Francja dalej zostaje krajem o najniższej stopie oficjalnej — 3.5 procent. Mimo, że marże innych miarodajnych krajów są poważne (w stosunku do USA wynosi ona 1,5, w stosunku do Anglji — 2, w stosunku do Niemiec — 3 procent) podwyżka stopy nie wchodzi narazie w rachubę.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom ekspansja kapitału francuskiego nie odwróciła od swej tradycji — kredytu długoterminowego. Przeciwnie, okazuje się, że Paryż mając, przy istnieniu tak poważnej marży wszelkie warunki odegrania roli kontynentalnego centrum wekslowego — do tej roli jednak nie kwapi. Jeżeli Paryż bierze nawet udział w kredytach międzynarodowych krótkoterminowych europejskich to jedynie pośrednio, w drodze względnie dłużejterminowych lokat w bankach dyskontowych innych krajów.

Natomiast zainteresowanie dla walorów zagranicznych o stałem i zmiennem oprocentowaniu jest bardzo wyraźne. Bezsprzecznie z tego tytułu dopływają ostatnio poważne kapitały do Niemiec i tem tłumaczy się w dużej mierze silną tendencją na giełdzie berlińskiej.

Nasze papiery niewątpliwie dotąd nie zdołały sobie zjednać rynku francuskiego. W stosunku do nich istniało uprzedzenie.

Zapoczątkowaniem zbliżenia było niedawne placement listów zastawnych ziemskich przy udziale Dreyfusa. Oczywiście placement na większą skalę o tyle może tylko a la longue liczyć na powodzenie, o ile banki zainteresowane zdołają umieścić papiery na rynku.

⁂

Według wiadomości powtórzonej na wstępie — lokata 20 milj. dol. listów zastawnych ziemskich miałaby szanse realizacji. Jak wiadomo rząd (zresztą z inicjatywy doradcy Dewey'a) dąży do stworzenia centralnego towarzystwa długoterminowego kredytu ziemskiego, ponieważ partykularne listy mogą liczyć na mniejszą popularność. Chodziłoby więc o lokatę tych listów. Jeżeliby się udała — byłby to sukces bardzo pokaźny. Oznaczałby pierwszą naszą na większą skalę zakrojoną operację na regenerowanym długoterminowym rynku francuskim.

Za punkt wyjścia obrano z inicjatywy rządu, kredyt ziemski. Wiadomo, że odpowiada to również zasadniczemu poglądowi Dewey'a, według którego przywrócenie równowagi kredytowej zarówno w kredycie długo- jak i krótkoterminowym w Polsce zawisłem jest dostatecznego nasycenia rolnictwa kredytem długoterminowym.

Chodzi w gruncie rzeczy tylko o punkt zaczepienia w akcji kredytowej dla gospodarstwa narodowego. Niewątpliwie kredyty rolnicze ruchem falowym odbiją się pomyślnie na ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju.

Dr. A. Z.

# Obniżenia podatków i niepodwyższania komornego

## domaga się kupiectwo łódzkie.

W lokalu stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi odbyło się ostatnio zebranie kupiectwa ze współudziałem przedstawicieli drobnego kupiectwa i przemysłu poświęcone sprawom podatkowym i projektowi podwyższenia komornego.

Prezes Z. Fiedler zreferował dotychczasowe usiłowania kupiectwa zmierzające do obniżenia podatku obrotowego.

Po uchwałach kupiectwa na zjazdach w Warszawie, uznanie konieczności reformy znalazło w rządzie zrozumienie, ale dotychczas niestety, nie poczyniono żadnych zmian.

Zebranie przyjęło rezolucję:

„Wobec grozy sytuacji, jaka się w następstwie kryzysu gospodarczego w kraju wytworzyła, zebrani przedstawiciele zrzeszeń protestują jaknajkategoryczniej, przeciw stałemu podwyższaniu podatków i świadczeń, wyrażając głębokie rozgoryczenie, z powodu nieuwzględnienia, najsłuszniejszych postulatów kupiectwa, podyktowanych koniecznością warunków ekonomicznych, a będące uzasadnieniem egzystencji materjalnej."

Prezes H. Fiedler poruszył kwestję podwyższenia komornego. Dla kupiectwa podwyższenie czynszu od lokalów przemysłowo-handlowych i sklepów stanowiących warsztat pracy przedstawia się w skutkach katastrofalnie. Grozi bowiem ruiną egzystencji tembardziej, iż sklepy mają opłacać najwyższy wymiar podatku.

Radykalne zastosowanie projektu komornianego w ostrej progresji, nie liczącej się z obecnemi możliwościami i warunkami życia gospodarczego, wywoła z konieczności zwyżkowy ruch cen, zwiększenie drożyzny i nieodzowne podniesienie płac. Będzie to niepożądanem skutkiem dla całokształtu naszej polityki ekonomicznej, dążącej do stabilizacji cen na osiągniętym poziomie.

Nieuzasadnionem jest również opodatkowanie na rzecz budownictwa mieszkaniowego tylko jednej warstwy społeczeństwa, t. j. ludności miejskiej i tak już przeciążonej podatkami i świadczeniami — przy pominięciu ludności wiejskiej, która, przybywając do miast w poszukiwaniu pracy, powoduje rozrost miast, i brak pomieszczeń mieszkalnych.

# Przeciw biurom informacyjnym

## występują energicznie banki.

Biura informacyjne, czynne przy izbach skarbowych dla celu sprawdzenia stanu majątkowego płatników i zbierania różnemi drogami informacji o każdym obywatelu — wywołały niezadowolenie nie tylko płatników. Również banki polskie wskazują na zgubne wprost rezultaty działalności tych biur.

W memorjale do ministra skarbu sfery bankowe wskazują na to, że prawo udzielone urzędnikom biur informacyjnych zaglądania do ksiąg buchalterji bankowej spowodowało ucieczkę kapitałów oszczędnościowych zagranicę. Lokowanie gotówki w bankach polskich jest rentowniejsze niż w bankach zagranicznych, a jednak szereg osób woli otrzymywać mniejszy procent, ale mieć pewność, że nikt dla celów fiskalnych nie będzie kontrolować rachunków.

Pozatem urzędnicy zbierający informacje w bankach, zdaniem banków, nie dają rękojmi zachowania tajemnicy: są to częstokroć ad hoc wzieci na dniówkę studenci lub bezrobotni inteligenci, którzy nie składali przysięgi urzędniczej.

Banki wskazują również na to, że za czasów rosyjskich tylko prezes izby skarbowej mógł przeglądać księgi bankowe, dla innych urzędników były zamknięte i niedostępne. Taki stan rzeczy spowodował, że na rachunkach bieżących w bankach gdańskich figuruje około 100 miljonów guldenów obywateli polskich.

Zrzeszenie banków prosi władze o zastanowienie się nad tą doniosłą kwestją. Dalsze tolerowanie takiego stanu rzeczy może spotęgować ucieczkę kapitału oszczędnościowego z kraju.

## Ogólne zebranie

### stow. kupców m. Łodzi.

W sobotę dnia 13 kwietnia o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się doroczne walne zebranie członków stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73).

Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu za ub. rok oraz wybór władz stowarzyszenia.



*André Birabeau.*

# Ludzie współcześni.

Jak często nasza myśl nie kroczy temi samemi drogami, co nasze ciało. Czytamy książkę, słowo za słowem, zdanie za zdaniem, jedną, druga, trzecią kartkę, ale czytają tylko nasze oczy. Nasz umysł zajęty jest czemś innem. Oto ręka wrzuca list do skrzynki pocztowej, a umysł o tem nie wie. Oto nogi same niosą człowieka, gdzieś, hen — a myśl nasza nie pracuje i gdy się człowiek ocknie zadziwi się ogromnie, skąd się wziął na tem miejscu.

Pewnego sierpniowego poranka na wybrzeżu morza siedział Piotr Glassot i łowił ryby. Właściwie łowiło ryby jego ciało — duch jego błąkał gdzieś, w odległych przestrzeniach.

Piotr Glassot był typem współczesnego młodego człowieka. Był równocześnie — to wszak dziś bardzo modne — sportsmanem i intelektualista. Miał sześciocylindrowe auto, które stało obecnie o kilkanaście kroków, na szosie, i modne czasopismo literackie w kieszeni swego trench - coat'a.

Wczoraj tańczył w kasynie, dziś rano grał w golfa. Jak państwo widzicie uprawiał najmodniejsze sporty. A mimo wszystko miał on... Jak nazwać to uczucie, które ogarnia człowieka współczesnego? Dawniej nazywało się to zadumną lub mówiło się, że człowiek marzy. Dziś, jak się to nazywa? Spleen, przesyt?

No tak, bo przecież młodzieniec współczesny nie będzie marzyć... to dobre dla nielicznych już, sentymentalnych panienek.

A więc Piotr Glassot nudził się. Dlaczego? Nie wiedział sam. Jest tyle nudnych rzeczy na świecie. Nudził się już wczoraj w kasynie przy tańcach, nudził się prawdopodobnie też podczas partji golfa. Nudził się tak już w ciągu całego miesiąca.

Uprzytomnił sobie, że bedzie się tak samo nudził, jeśli pojedzie do Deauville, czy też do Afryki. Nic bawiło go już nic Do niczego nie miał ochoty.

A rezultat: jego ciało łowiło ryby, a umysł bujał gdzieś w obłokach.

Uszy słyszały szum morza. Oczy widziały motorówkę na morzu, w której siedziało trzech ludzi. Lecz myśl była martwa. Nie zdawał sobie sprawy z tego co dzieje się wkoło niego.

W pewnej chwili Piotr Glassot podniósł się. Ręka jego machinalnie odrzuciła wędkę. A ciało podążyło naprzód. W zamyśleniu nie zauważył, jak doszedł do cyplu skalnego. Wyciągnął nogę, chcąc zrobić jeszcze krok i... po chwili oprzytomniał w wodzie. Uświadomił sobie, że bezwzględnie utonie.

Utonie? Ale wszak przedstawiliśmy go jako sportsmana? Słusznie, ale można być championem tennisa i jednocześ nie nie umieć jechać na rowerze. Piotr bajecznie prowadził auto, nieporównanie jeździł konno, grał w golfa, jechał na nartach, tańczył, ale pływać... nie umiał.

Wszystko jednak skończyło się dobrze. Na morzu była motorówka, w której siedziało dwóch panów. Szybko zbliżyła się do miejsca wypadku, jeden pan skoczył do wody i w ten sposób Piotr zawdzięczał swe ocalenie panu Vancel.

Życie jest jednak piękne!

— — — — — — — — — — — — —

Po ośmiu dniach Piotr skonstatował, że zakochał się w pani Vancel. Zakochał się, w najgłębszem tego słowa znaczeniu. Zakochał się mocno.

Teraz dopiero rozumiał. Spleen, nuda, apatja — to wszystko był skutkiem tego, że nie był on zakochany.

Był wprawdzie człowiekiem nawskroś współczesnym, ale kochał jak młodzieniec z przed 20 lat.

Czuł, że to nie jest podobne do zwykłych jego przygód miłosnych. Tym razem zakochał się naprawdę. Ale — była to żona człowieka, któremu zawdzięczał on życie.

W motorówce siedzieli wówczas trzej meżczyźni. Pan Vancel, pan Dimort i pan Gromieux. Trzej panowie, młodzi jeszcze, tak samo wysportowani jak on, lecz umiejący wszyscy doskonale pływać. Czy nie mógł kto inny skoczyć do wody, tylko właśnie pan Vancel? Nie, jak na złość był to człowiek, w którego żonie Piotr się zakochał. Piotr miał skrupuły i Piotr się pohamował.

Z rozpaczy jednak został kochankiem pani Dimort i pani Gramieux. Z rozpaczy i z zemsty, za to, że nie ich mężowie skoczyli ratować go, gdy tonął.

Był pilnym, uważnym kochankiem. I nie wiedział biedak, że pan Vancel, czyni mu gorzkie wyrzuty, gdy go wspomina.

— Piotr Glassot? To nicpoń! Tonął na naszych oczach, ryzykowałem życie by go ratować i wiecie państwo, jak mi się odwdzięczył? Poprostu sprzątnął mi z przed nosa moją kochanke. Nie jedną, moje dwie kochanki. I nie z miłości, lecz z nudów...

No tak. Ale skąd mógł wiedzieć Piotr Glassot, że pan Vancel i pani Dimort... lub pan Vancel i pani Gromieux...?

Tłum. S.

**Dr. med.**

# S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Doktór**

# P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

# LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
**Porada dentystyczna i wenerologiczna**
dla chor. skórnych, wenerycznych i
**3 ZŁOTE**

# Poradnia Wenerologiczna

**Lekarzy-specjalistów**
**Zawadzka 1.**
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
**Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
**Porada 3 złote.**

# „Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

# NASIONA

warzywne, pastewne i kwiatowe pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych pierwszej jakości do nabycia w składzie aptecznym
**B. PILC**
Łódź, Plac Reymonta 5/6
(Górny Rynek)

# Przyjdź osobiście



albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2.— (można znaczki pocztowe). Warszawa, psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Redakcja „Świt".

# Pokój z kuchnią

**lub 2 pokoje**
przy ul. Piotrkowskiej
**poszukiwane od zaraz.**
Oferty sub „W. N. W.".

**Baczność P.P. Fryzjerzy !!**

Podaję do wiadomości Sz. P. P., że pewna firma powołująca się na mnie, nie ma nic wspólnego ze mną, mój interes dalej się znajduje na Wolborskiej Nr. 1. Polecam się nadal łaskawej pamięci Sz. P. P.
Pozostaję z poważaniem
L. CHARENZOWSKI, Wolborska Nr. 1.
Uwaga! Obniżyłem ceny wszystkich towarów na 25 proc.

# KOCIOŁKOWE ODKURZACZE i froterki elektryczne

PROTOS



# „PROTOS"

**Fabrykat Zakładów**

# „SIEMENSA"



PROTOS

**CENTRALA: Warszawa, Nowy Świat 30, tel. 24-22.**
**ODDZIAŁY: ŁODZ, ul. Piotrkowska 96, tel, 63-11. Kraków, ul. Sławkowska 10, tel. 03-67. Lwów, ul. Lindego 8, tel. 62-02. Wilno, ul. Wileńska 23.**
PROSIMY ŻĄDAĆ EBZPŁATNYCH POKAZÓW.



LUSTRO
powie Wam, że

# Crème Simon

nie barwi, ale przenikajac pory skóry, ożywia naskórek, czyni go elastycznym i podnosi naturalną świeżość cery.
Stanowi również doskonały podkład dla pudru... SIMON'a
Crème, Poudre & Savon Simon
PARIS

# Firma „Protos"

przyjmie dobrze prezentujących się panów i panie do akwizycji aparatów elektrycznych dla gospodarstwa domowego
**za stałą pensją i prowizją.**
Zgłoszenia osobiste do firmy „PROTOS" Piotrkowska 96 w godz. 10—12 i 4—5 pp.

# DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

Krzewy, **róże,** rośliny zimotrwałe i wszelkie rozsady poleca w wielkim wyborze.
**Jerzy Kołaczkowski**
Zakład Ogrodniczy Łódź, **ul. Piotrkowska 241.**

Fabryka wyrobów jedwabnych
**poszukuje wspólnika**
z kapitałem do 20.000 dol. dla powiększenia produkcji. Oferty pod „Carlo F. 116".

**Gabinet kosmetyki**
leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydziału lekarskiego Uniwersytetu Odeskiego
# Z. SZWALBE
**Zielona 17.**
Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaże Pielęgnacja włosów. Usuwanie łupieżu. Beauté.

**Doktór**
# Wołkowyski
**Cegielniana 25**
Telefon 26-87
**Specjalista chorób skórnych, wenerycznych**
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

**Dr. med.**
# Lubicz
**Cegielniana 43**
**Tel. 41-32.-**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddziena poczek.

# Poszukujemy

samodzielnego, energicznego majstra
# farbiarza
na przędzę wełnianą i sztuczny jedwab. Zgłoszenia pod „Siła pierwszorzędna" do J. Hirszberga, Łódź, Szkolna Nr. 4.

## Kupno i sprzedaż

TRZYPIĘTROWA ładna komienica z dużym placem w pobliżu przystanku tramwajowego zaraz do sprzedania. Wiadomość: Żeromskiego 37 m. 2. 3

KUPIĘ około 200 balonów szklanych z koszami. Oferty pod „Z. 100" do administracji „Republiki". 2

## Lokale

POZNAŃ. Pokój umeblowany na 2 osoby na czas Powszechnej Wystawy Krajowej, bardzo blisko tereny wynajmie Mikołajewski, Poznań, Bukowska Nr. 21.

**Słynny Astrolog-Chiromanta**
**WACŁAW PYFFELLO**
**Widzi przyszłość każdego człowieka**



Kto nie może osobiście odwiedzić astrologa-chiromantę W. Pyffello, nadeśle: imię, datę urodzenia swoją lub osób zainteresowanych i 95 groszy w znaczkach pocztowych. Każdy otrzyma pocztą wypisaną analizę-horoskop swego życia.
Osobiście przyjmuje od godz. 12-ej do 8-ej wiecz.
Adresować: Warszawa, Bednarska 17. W. Pyffello, Mistrz nauk tajemnych.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia, z osobnem wejściem dla inteligentnego pana. Orla 12, m. 18.

POKÓJ słoneczny umeblowany z telefonem, I piętro, front do wynajęcia. Bardyni, Zielona 6. 3

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i używalnością telefonu. Piotrkowska 145, III p. front, m. 9. 3

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje umeblowane z wszelkiemi wygodami dla małżeństwa lub dwóch panów u izraelitów. Piotrkowska 112, m 5.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty do „Republiki" „Lokal" 4

## Posady.

POSZUKUJE się wykwalifikowanej sprzedawczyni do magazynu obuwia Ch. Szewa, Pomorska 5. 30

POSZUKUJE się pielęgniarki do niemowlęcia. Zgłoszenia: Południowa 42 front, II piętro, m. 10 między 4 a 5 po południu. 30

## Rozmaite.

ŻYCIE płciowe! Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn - kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę, lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można w znaczkach pocztowych). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 6.4.

CHOROBY serca, Basadow, astma. Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka. Kraków, Szujskiego. czek pocztowy na przesyłkę.

BĘDĘ w Łodzi we wtorek rano. „Henryk T."

KOMUNIKACJA autobusowa Łódź — Głowno — do Nowego Otwocka. Odjazdy pierwszy o 9 rano itd. Postój Kościelny nr. 7. 5

ZAPOZNAM niezależna, miłą panią w celu towarzysk. Wiek obojętny byleby serce było młode. Zgłoszenia pod „Czułe serce". 2

ZGUBIONO weksel na sumę zł. 120.— wystawca M. Kwiatkowski. Dobro na zlecenie F. Wagner. Żyro F. Federman, Biederman i S-ka, podpisał S. M. Chodorow. Weksel ten unieważniam. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem S. B. Posner, Cegielniana 66. 2

ZGUBIONA została książka z Kasy Chorych 28 marca, Róża Kutner.

ZGUBIONO blanco weksel na zł. 100. Wystawca Hirsz Czajkowski, Miechów, Rynek 6, i żyro Moszka Czajkowskiego. Ostrzega się przed nabyciem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić. Rozengarten Moszek, Piotrkowska 37.

## Nauka i wychowanie

NAUKA polskiego dla dorosłych, metodą skróconą. Przejazd 40, m. 18. 30

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam, Markowicz, Cegielniana 66. 30

**Dr. med.**
# Niewiażski
**specjalista chorób skórnych i wenerycznych**
**przeprowdził się**
na ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

# Dr. Różaner
**Dzielna 9**
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciow.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3—5 po poł.

**Dr. med.**
# Sommer
**ul. 6-go Sierpnia 1**
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

**Dr.**
# Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
**Piotrkowska 99**
TEL. 44-92
przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—1.

# Laureatka
moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72

**Dr. med.**
# LAJCHTER
**STOMATOLOG**
Chor. dziąseł. szczęk podniebienia, języka i t. p.
**Konstantynowska № 9, tel. 49-66**
od 1 i pół—5 po p.

**Dr. med.**
# Dr. Grogslik
Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
**Al. Kościuszki 27-4**
**Tel. 51-78.**

**Dr.**
# W. BALICKA
przeprowadziła się na ul.
Sienkiewicza **95**
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

**Dr.**
# S. Lewkowicz
Chor, skórne weneryczne i płciowe
**Konstantynowska 12.**
Tel. 55-52
Przyjmuje od 10—1 od 6—8. Dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC

**Lekarz-dentysta**
# F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

**Lekarz-Dentysta**
# B. Markus-Nusbaumowa
**Piotrkowska 5!**
tel. 21-2
Godz. przy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska